

AGNIESZKA SKIBIŃSKA<sup>1</sup>

## **(NIE)NAWIDZENIA, CZYLI JAK UCHWYCIĆ UKŁAD NIENAWIŚCI**

Recenzja książki Marka Krajewskiego pt. *(Nie)nawidzenia. Świat przez nienawiść* (TAiWPN Universitas, seria Horyzonty Nowoczesności, t. 128, Kraków 2020, 280 stron)

Uczucie nienawiści często wydaje się jasno sprecyzowane, zdefiniowane przez aktora, który nienawidzi, oraz przedmiot nienawiści. Postrzegane jest jako negatywna emocja, efekt oczywistego zderzenia, nieprzychylnie nastawienie. Tymczasem Marek Krajewski w swojej książce *(Nie)nawidzenia. Świat przez nienawiść* udowadnia złożoność tego stanu, przedstawia mnogość jego interpretacji oraz wielość czynników wpływających na jego powstanie. Nienawiść nie jest więc jedynie prostą reakcją na uciążliwą dla jednostki postać, rzecz czy przestrzeń. Obserwacje autora zawarte w książce bardzo konkretnie i wyraźnie wskazują na istnienie pewnego rodzaju układu, który jest skomplikowaną siecią powiązanych ze sobą i zależnych od siebie czynników sprzyjających występowaniu nienawiści. Obserwacje te pozwalają czytelnikowi pełniej „widzieć i wiedzieć”, a przez to rozumieć. Sam autor zaznacza, że właśnie w tym celu rozpoczął pisanie tej książki, „chcąc uczynić nienawiść bardziej **uchwytną poznawczo**”. Lektura rzeczywiście pozwala uchwycić jej istotę. Schwytna, za pomocą analizy kolejnych rozdziałów i przytoczonych przykładów, prowadzi do podjęcia samodzielnej próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie nienawidzą.

Zanim Marek Krajewski rozpocznie analizę występujących układów nienawiści przez rekonstrukcję konkretnych przykładów, wprowadza czytelnika w tematykę różnorodnych koncepcji i schematów. Podejmuje pierwszą

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Jagielloński; [aga.skibinska@student.uj.edu.pl](mailto:aga.skibinska@student.uj.edu.pl).

próbę wspomnianego wcześniej uchwycenia i już na początku zaznacza, że to chwytanie często rozpoczyna się od starań o wyeliminowanie nienawiści oraz od przekonania, że potępienie jej jest równoznaczne ze zrozumieniem. Tymczasem nie jawią się one jako tożsame. Podróż w kierunku rozumienia czytelnik rozpoczyna więc razem z autorem i poniekąd uczy się dosięgać tej wiedzy razem z nim.

Już wprowadzenie, poświęcone różnym ujęciom nienawiści, ukazuje czytelnikowi złożoność podjętego tematu, przygotowuje do nieuchronnego uchwycenia jego sensu. Krajewski przedstawia więc, odnosząc się do założeń proponowanych przez innych badaczy, nienawiść jako formę zakamuflowanej miłości, środek redukowania napięcia, formę zbiorowego wysiłku na rzecz tworzenia pewnej kategorii osób, sposób okazywania przewagi, narzędzie do adaptowania się w zmiennym świecie czy motywator działań. W świetle tak wielu interpretacji postawy nienawiści Krajewski proponuje czytelnikowi potraktowanie jej jako układu, co już stanowi innowacyjne spojrzenie w tym temacie. Analizowanie go z perspektywy bardziej złożonej struktury pozwala dostrzec, iż nie jest to jednostkowa postawa, a „zjawisko społeczne łączące wielu zróżnicowanych aktorów w nienawistną całość”. Okazywana często przez daną osobę swoje źródło znajduje w szerszej sieci zbiorowych aktorów i zjawisk społecznych. Autor dodaje również, że układ nienawiści „nie jest spleciony wyłącznie relacją łączącą tego, który nienawidzi i tego, kto jest nienawidzony”. Oznacza to, że na tę relację wpływ ma wiele innych czynników, struktur reprezentujących dane środowisko, kontekst i grupę. Ponadto układ ten „łączy ze sobą producentów, konsumentów, media, agencje marketingowe i PR, aktywistów i system prawa, moralność i nasze style życia, różnicujące nas społecznie”. W zasadzie każda kolejna strona książki stanowi potwierdzenie tego założenia. Podzielona jest ona na trzy części, dzięki czemu czytelnik ma możliwość jeszcze wyraźniej dostrzec złożoność wspomnianych układów nienawiści oraz ich występowanie w różnych przestrzeniach życia codziennego. Pierwsza część traktuje o nienawiści pomiędzy ludźmi, druga o nienawiści, której przedmiotem są przedmioty nieożywione, natomiast trzecia o nienawiści wobec tego, co abstrakcyjne.

W pierwszej części książki Marek Krajewski z precyzją rekonstruuje ujęcie wrogości ujawniającej się między ludźmi, pomagając uchwycić czytelnikowi istotę tego stanu przez analizę źródeł nienawiści. Wykorzystuje do tego konkretne przykłady zaczerpnięte z codziennej rzeczywistości. Dokonując interpretacji bójki uczennic w Lubinie, stwierdza, że źródłem wrogości występującej w tym przypadku jest „przeobrażenie tego, jak przebiega

komunikacja pomiędzy jednostkami i pomiędzy nimi a światem, w którym żyją”. Rozważaniom poddaje komentarze odnoszące się do zamieszczonego w Internecie filmu prezentującego wspomnianą bójkę, dzięki czemu dochodzi do wniosku, że stanowią one jedynie pretekst „do wyrażania różnorodnych pretensji do świata”. Cała ta analiza pozwala bardzo dokładnie dostrzec już wielokrotnie przytaczaną złożoność rozwijających się kolejnych stadiów nienawiści – agresja dwóch uczennic, bierność widzów, opinie pod zamieszczonym filmem.

Podobnie wygląda rekonstrukcja kolejnych przykładów – tj. wypowiedź studentki, która obraża Ukrainkę (autor stwierdza, że źródłem nienawiści w tym przypadku jest to, że „likwiduje ona społeczne dystanse i bariery” oraz podejmuje szerszą refleksję, iż „źródłem nienawiści w świecie jest konfrontowanie nas z tymi, których nie akceptujemy, zmuszenie do doświadczenia tego kim są, co robią i jak myślą”), zwolnienie z pracy w koncernie Ikea za wyrażenie poglądów (autor zaznacza, że sprawa Tomasza K. „nie pojawiła się nagle i w zaskakujący sposób, ale była częścią szerszego układu nienawiści budowanego do kilku lat [...]”). Analiza tych przykładów otwiera przed czytelnikiem nowe spojrzenie na nienawiść występującą między ludźmi, co może przyczynić się do wzrostu świadomości na temat mechanizmów jej powstawania.

Druga część pozwala czytelnikowi trafnie uchwycić istotę nienawiści do rzeczy, która wiąże się z dyspozycyjnością ludzi do antropomorfizacji przedmiotów nieożywionych. Tym samym Marek Krajewski ponownie za pomocą przykładów doskonale ukazuje wrogość do bytów, które w pewien sposób wymykają się kontroli, stają się nieprzewidywalne, a przez to nieokreślone. Wymykają się wszelkiej uchwytności, stąd chwytnie staje się możliwe jedynie w wyniku sumiennej dekonstrukcji, którą precyzyjnie przeprowadza autor. Zmusza jednocześnie czytelnika do samodzielnej refleksji, prezentując wiele interpretacji tego samego zdarzenia. Opisywanymi sytuacjami są przykładowo zniszczenie mienia publicznego i prywatnego w miejscowości Łopienno (ukazany zostaje wandalizm jako „wyrażanie niechęci wobec pewnych kategorii społecznych i pozbawienie ich moralnego prawa do protestu”), zjedzenie twórczości innego artysty (podjęty zostaje temat nienawiści wobec sztuki oraz konkluzja, iż może ona stanowić „próbę zdefiniowania istniejących hierarchii społecznych jako uzurpacji, a więc wyzwanie rzucone elitom, obnażające ich zdeprawowanie, snobizm, nieumiejętność odróżnienia tego, co posiada wartość od tego, co jest zwykłym oszustwem). W tym przypadku autor ukazuje postawę wrogości

z wielu stron, opisując ją jako nienawiść do niszczenia sztuki czy nienawiść będącą źródłem wartości.

Innym niezwykle ciekawym przykładem przytoczonym przez Marka Krajewskiego jest nieprzychylność oraz akty niechęci skierowane wobec obiektów, które tarasują drogę, zagradzają, stanowią przeszkodę, spowalniają przemieszczanie się, wykorzystują przestrzeń. Autor trafnie odnosi się również do „przeszkód” w postaci ludzi, które również stają się obiektem nienawiści czy do usług, które świadczone są w sposób, niedorównujący oczekiwaniom konsumenta. Krajewski dochodzi do ciekawego wniosku, iż „podstawowym źródłem nienawiści jest niezdolność do wypełnienia tych oczekiwań, które są centralne dla naszego postrzegania świata i działania w jego obrębie”.

Trzecia część książki stanowi próbę uchwycenia wrogości, która swój atak kieruje na reguły, idee, wyobrażenia, na to co mało precyzyjne, wymykające się próbom zaszufładowania. Autor mimo wszystko uczy czytelnika chwycić sens i znaczenie, tak jak zapowiedział to jeszcze we wprowadzeniu. W związku z tym Marek Krajewski ponownie posługuje się przykładami, których rekonstrukcja tłumaczy złożoność tego rodzaju układu. Czytelnik odkrywa więc wielość wymiarów pozornie prostych dylematów: debata wokół wyrzuconej pestki słonecznika, zmiany przestrzeni miejskiej czy ograniczenia podjęte przez odzieżową markę. Analiza tych przykładów prowadzi Krajewskiego do wspólnego wniosku, iż nienawiść może mieć charakter bezprzedmiotowy, „ale gdy jest ona wyrażana, konieczne jest konstruowanie złożonego układu umożliwiającego jej działanie”.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, iż Marek Krajewski w sposób logiczny i skrupulatny dokonuje rekonstrukcji wielości istniejących układów nienawiści, pokazując nici powiązań i sieci przenikających się interpretacji. Przybliża tym samym oblicze „nowej nienawiści”, która rozwija się w aktualnej rzeczywistości i wciąż eskaluje, ucieka i chowa się tylko po to, żeby rościć sobie przyzwolenie do cichego pęcznienia i nadawania nowych znaczeń. Krajewski jednak nie poddaje się pozornemu rozumieniu, nie zadowolają go proste, klasyczne odpowiedzi. Szuka i mnoży wnioski, odnajduje nowe układy i powiązania. Zostawia czytelnika z kropkami postawionymi po znakach zapytania, czasem decydując się również na tak potrzebny wielokropek. Kończąc, stwierdza natomiast, iż „nie da się zbudować świata wolnego od nienawiści, penalizując jej przejawy. Można próbować to natomiast robić, ograniczając przyczyny powstawania jej układów”, czym dowodzi istotność treści zamieszczonych na stronach książki.